

Sygn. akt I ACa 1109/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2023 roku

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Zbigniew Merchel

Protokolant: sekretarz sądowy Łukasz Droszkowski

po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2023 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko H. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 13 maja 2022r., sygn. akt I C 524/20

I/ oddala apelację;

II/ zasądza od powoda A. S. na rzecz pozwanego H. K. kwotę 1.340 (jeden tysiąc trzysta czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia orzeczenia do dnia zapłaty.

Na oryginale właściwy podpis.

I ACa 1109/22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 maja 2022r. Sąd Okręgowy w Elblągu oddalił powództwo powoda A. S., które wniósł przeciwko H. K. o ochronę dóbr osobistych domagając się nakazania pozwanemu opublikowania oświadczenia na prywatnym profilu H. K. w serwisie (...) o skonkretyzowanej treści wskazanej w pozwie, w terminie trzech dni od uprawomocnienia się orzeczenia, w formie określonej w pozwie; przesłanie przeprosin w formie papierowej listem poleconym na adres Gminy (...), zasądzenie od pozwanego kwoty 10.000 zł na rzecz Gminy (...) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 grudnia 2020 r, zobowiązanie pozwanego do zaprzestania dalszych naruszeń dóbr osobistych A. S. oraz obciążył powoda kosztami procesu.

W ocenie sądu I instancji żądanie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd ten przyjął, że stan faktyczny w niniejszej sprawie co do zasady był niesporny. W sprawie istotne było ustalenie czy wypowiedzi pozwanego naruszyły dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia. Mając na uwadze przedstawioną przez powoda podstawę faktyczną roszczeń, podstawy materialnoprawnej powództwa upatrywać należało zdaniem sądu I instancji w art. 23 i 24 k.c. w

zw. z art. 448 k.c. Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości, że pozwany rzeczywiście formułował wypowiedzi, na które powołuje się powód. W ocenie Sądu nie można jednak uznać, aby wskazane treści tej wypowiedzi naruszyły dobre imię powoda, zarówno gdy uwzględnia się obiektywną miarę i ocenę rozsądnego człowieka, jak również okoliczność, że ocena pozwanego mieściła się w granicach rzeczowej krytyki, skoro powód jest osobą publiczną sprawującą dodatkowo funkcje polityczne.

Wskazał sąd I instancji, że część zarzutów - opisane w piśmie procesowym z dnia 7 kwietnia 2021 r. - są przedmiotem rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Elblągu w innej sprawie - I C 771/21, gdyż pismo zawierające nowe żądania w zakresie tych zarzutów na mocy zarządzenia z 2 grudnia 2022 r. zostało wyłączone do odrębnego rozpoznania.

Odnosząc się do kwestionowanych przez powoda wypowiedzi pozwanego Sąd Okręgowy je indywidualnie omówił i zanalizował. W jego ocenie powód od rozpoczęcia kadencji, konsekwentnie stara się wytykać błędy pozwanego podczas piastowania przez niego urzędu do 2018 roku, obwinia pozwanego na sesjach, zebraniach wiejskich, jakoby to pozwany był przyczyną obecnego stanu gminy. Powód złożył przeciwko H. K. zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. na szkodę Gminy (...) z siedzibą w G. poprzez rażące naruszenie swoich uprawnień doprowadzając do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Gminy (...).

Wskazał sąd, że to spotkało się z reakcją pozwanego. Podkreślił, że powód pełniąc urząd wójta, musi mieć na uwadze, że z racji pełnionej funkcji, z uwagi na aktywne włączanie się w życie Gminy, może być narażony w większym stopniu na krytykę innych osób i jego zachowanie nie zawsze musi być odbierane pozytywnie. Zdaniem Sądu, intencją pozwanego nie było oczernienie powoda, naruszenie jego dobrego imienia, lecz zwrócenie uwagi na sposób rządzenia Gminą, na ewentualne błędy jakie popełnia Wójt i inne problemy które zostały szczegółowo opisane w uzasadnieniu uchwały Rady Gminy z dnia 19 stycznia 2021 r. Poza tym zauważył sąd I instancji, że w przypadku, gdy mówimy o naruszeniu dóbr osobistych wypowiedzią internetową (prasową), jak w sprawie, to wkraczamy w obszar ścierania się dwóch fundamentalnych praw - prawa do wolności słowa oraz prawa jednostki do ochrony jej dóbr osobistych (np. czci, godności). Prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czczą to prawa chronione na podstawie Konstytucji (art. 14 i 54 ust. 1 oraz art. 30, 31 ust. 3 i 47), umów międzynarodowych (art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 19 powszechnej deklaracji praw człowieka, art. 17 i 19 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych) oraz ustaw (art. 24 k.c. oraz art. 1, 6, 12 ust. 1 i art. 41 prawa prasowego). Powołując się na uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114) za tym sądem przyjął, że jednakowa jest ranga obu praw i poziom udzielanej im ochrony, co oznacza, że żadnemu z nich nie można przyznać pierwszeństwa i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego. Jednak powszechnie przyjmuje się, że ochrona dóbr osobistych, a zatem także prawo do korzystania z wolności słowa kształtuje się odmiennie wobec osób publicznych, w tym, polityków czy publicznych osób prawnych. W stosunku do nich wolność wyrażania opinii jest szersza. Osoby publiczne muszą liczyć się z krytyką swojego postępowania, a w konsekwencji w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować wypowiedzi krytyczne własnej działalności (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., SK 45/05, OTK_A 2008, nr 4, 5 poz. 57, Wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: z dnia 8 lipca 1986 r., Nr 9815/12, Lex nr 81012, z dnia 2 lutego 2010 r., Nr 571/04, Lex nr 551622). Wolność wyrażania opinii służy debacie publicznej, która jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. W jej trakcie następuje wymiana poglądów oraz informacji dotyczących spraw budzących zainteresowanie opinii publicznej, w tym dotyczących czy to osób pełniących funkcje publiczne, czy też publicznych osób prawnych. Z tego względu ochrona wolności wypowiedzi ma na celu ważny interes społeczny. Jak stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyrokach: z dnia 26 lutego 2002 r., Nr 28525 (Lex nr 75865) oraz z dnia 6 kwietnia 2006 r., nr 43797/98 (Lex nr 176843), art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności pozostawia wąski margines na ograniczenie wypowiedzi politycznych lub debat w przedmiocie kwestii leżących w interesie publicznym.

Stąd uznał sąd, że powód nie może racjonalnie oczekiwać, iż w pozwany w swoich wpisach będzie ważył niemal każde słowo, dbając przy tym, aby kontekst użycia poszczególnych zwrotów był właściwy z perspektywy ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powoda biorąc pod uwagę, że jest on osobą publiczną. Z pewnością powód po słowach pozwanego mógł doznać przykrości, jednak twierdzenia, aby wypowiedzi pozwanego skutkowały negatywnymi

konsekwencjami w postaci utraty dobrego imienia, dobrej opinii wśród mieszkańców gminy, są zbyt daleko idące. W ocenie Sądu, ponieważ na zaistniałą sytuację wpływ miało postępowanie powoda, jego zachowanie spotkało się z krytyką Rady Gminy, co skutkowało między innymi obniżeniem wynagrodzenia. Rada Gminy w uchwale z dnia 19 stycznia 2021 roku szczegółowo odniosła się do stwierdzonych nieprawidłowości w piastowaniu urzędu wójta przez A. S..

W ocenie Sądu Okręgowego, w okolicznościach tej sprawy zachowanie pozwanego polegające na sformułowaniu wypowiedzi o treści przytoczonej odnoszących się do działalności powoda, choć miało dla powoda ogólnie negatywny wydźwięk, nie mogło być postrzegane jako działanie bezprawne, wykraczające poza dopuszczalne granice krytyki.

Z tego powodu, Sąd Okręgowy oddalił powództwo. O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Powód został zobligowany do zwrotu na rzecz pozwanego kwoty 2.520 zł, na którą składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego pozwanego zgodnie ze stawkami przewidzianymi w § 2 pkt 4 i § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 8 ust. 2 Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015r. poz. 1800). O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Na koszty te składała się kwota 932,06 zł tytułem zwrotu kosztów stawiennictwa świadków na rozprawach. Należność nakazano ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Elblągu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 13 maja 2022 r. w sprawie I C 524/21 wywiódł powód. Zaskarżał go w całości. Skarżonemu wyrokowi na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. zarzucał powód naruszenie:

1. przepisów prawa materialnego, mających istotny wpływ na wynik sprawy,

- art. 24 w związku z art. 448 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że na podstawie ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego nie można stwierdzić bezprawnego zachowania pozwanego i naruszenia dóbr osobistych powoda.

2. przepisów postępowania, tj.:

- art. 155 § 2 k.p.c. poprzez przeprowadzenie posiedzenia przygotowawczego w warunkach uniemożliwiających swobodę (spontaniczność) wypowiedzi powoda, ograniczając jego stanowisko do odpowiedzi na 'tak' lub 'nie' co zawęziło jego możliwość ustosunkowania się co do stanu faktycznego sprawy;
- art. 155 § 2 k.p.c. poprzez bezzasadnie uchylanie pytań pełnomocnika powoda co skutkowało ograniczeniem prawa do ochrony prawnej powoda i dochodzenia sprawiedliwości a tym samym rzutowało na rzetelność i stronniczość postępowania;
- art. 45 ust. 1 i 2 Konstytucji RP poprzez traktowanie od początku procesu żądań powoda jako niezasadnych, utrudnianie mu realizowania do ochrony prawnej poprzez przerywanie wypowiedzi powoda, uchylanie pytań pełnomocnika powoda, prezentowanie przez Sąd nieobiektywnego podejścia do sprawy, w tym faworyzowanie strony przeciwnej, a tym samym uniemożliwianie powodowi wykazania jego twierdzeń w sytuacji, gdy Konstytucja gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do niezawisłego i bezstronnego sądu;
- art. 6 k.p.c. przez jego niezastosowanie polegające na podjęciu czynności - wydaniu postanowienia w przedmiocie wyłączenia części pozwu do osobnego rozpoznania, które stoi w sprzeczności z zasadą szybkości i ekonomiki postępowania.

We wnioskach apelujący domagał się zmiany wyroku poprzez:

1. nakazanie pozwanemu opublikowania oświadczenia na prywatnym profilu (...) w formie wskazanej w treści pozwu.

2. Przesłanie przez pozwanego przeprosin o powyższej treści w formie papierowej, listem poleconym na adres Gminy (...), (...), (...)-(...) G.;

3. Zasądzenie od pozwanego zapłaty kwoty 10.000 zł na wskazany cel społeczny, tj. na rzecz Gminy (...) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od upływu terminu w wezwaniu do usunięcia skutków naruszenia dóbr i dobrowolnego wpłacenia kwoty 10.000 zł na cel społeczny (tj. od dnia 6 grudnia 2020r.) - w terminie trzech dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie.

4. Zobowiązanie pozwanego do zaprzestania dalszych naruszeń dóbr osobistych A. S..

5. Zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych w tym kosztów zastępstwa apelacyjnego, ewentualnie wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego jako części kosztów procesu.

Na podstawie art. 374 k.p.c. wnosił skarżący o rozpoznanie sprawy na rozprawie.

Na rozprawie apelacyjnej apelant rozszerzył zarzuty o zarzut nieprawidłowego powołania sędziego orzekającego w sądzie I instancji wskazując nadto na tendencyjny sposób prowadzenia sprawy, niezasadne wyłączenie części żądań do innego postępowania, nieobiektywizm sędziego, uniemożliwienie swobodnego wypowiedzenia się przez powoda. W tym zakresie apelujący odwoływał się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w sprawie II CSKP 556/22 z dnia 26 października 2022r.

Strona pozwana wносиła o oddalenie apelacji i zasądzenie na swoją rzecz kosztów za postępowanie apelacyjne. Odnosząc się do poniesionego zarzutu wadliwości składu sądu kwestionowała niezgodne z procedurą powołanie sędziego w sądzie I instancji. W tym względzie powoływała się na pogląd wyrażony w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2022r. w sprawie I CSK 3738/22.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda nie była zasadna.

Przed wywodami merytorycznymi sąd II instancji pragnie wskazać, że sprawę niniejszą rozpoznał na rozprawie. Przyczynkiem do takiego sposobu rozstrzygnięcia było to, że apelacja w niniejszej sprawie wpłynęła po 7 listopada 2019r., a więc po zmianach wynikających z ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. (Dz.U. poz. 1469) zmieniającej Kodeks postępowania cywilnego z dniem 7 listopada 2019 r., gdzie też doszło do zmiany art. 374 k.p.c. W aktualnym stanie prawnym w zasadzie doszło do odwrócenia zasady rozpoznawania sprawy przez sąd drugiej instancji na rozprawie (art. 375 k.p.c.). W stosunku do poprzedniego stanu prawnego rozszerzono w znaczący sposób możliwość rozpoznania sprawy - tj. wydania rozstrzygnięcia merytorycznego - przez sąd ad quem na posiedzeniu niejawnym tak daleko, że można mówić, że zasadą stało się rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym. Obecnie przeprowadzenia rozprawy przez sąd drugiej instancji jest obligatoryjne, gdy strona w apelacji lub odpowiedzi na apelację złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy. Sąd związany jest wnioskiem strony. W niniejszej sprawie taka sytuacja zaistniała (wniosek o rozprawę zawarty był w apelacji), stąd w sprawie wyznaczono rozprawę.

Dalej należało wskazać, że sąd II instancji orzekał w oparciu o art. 10¹ pkt 1 podpunkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1842 ze zm. - szczególnie uwzględniając zmianę art. 15¹ wynikającą z art. 4 pkt 1 i art. 6 ustawy z dnia 28 marca 2021r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. poz. 1090). Stąd na podstawie wyżej wskazanych regulacji prawnych sąd II instancji orzekał w składzie jednego sędziego.

Dalej Sąd Apelacyjny pragnie wskazać, że jest sądem meriti i orzeka na podstawie dowodów zebranych w postępowaniu pierwszo - instancyjnym oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.), przy czym zgodnie z art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. ma obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji. To wyznaczało w sprawie zakres rozpoznania sprawy przez Sąd Apelacyjny, albowiem ten nie może wykraczać poza te granice, z drugiej zaś ma nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. W konsekwencji, sąd drugiej instancji w takim zakresie powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji. Nadto w granicach zaskarżenia, wiążą go zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego.

Rozpoznanie „sprawy” w granicach apelacji oznacza, że sąd drugiej instancji nie koncentruje się jedynie na ocenie zasadności zarzutów apelacyjnych, lecz rozstrzyga merytorycznie o zasadności zgłoszonych roszczeń procesowych, chyba że chodziło o nieważność postępowania, którą bierze pod uwagę z urzędu. W niniejszej sprawie tej ostatniej okoliczności sąd II instancji nie dopatrył się. Natomiast na rozprawie apelacyjnej taki zarzut sformułowała strona apelująca, wskazując na niewłaściwy skład sądu I instancji. Zagadnienie to zostanie omówione dalej.

Jak już powiedziano, rozpoznawanie apelacji sprowadza się do tego, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony w granicach zaskarżenia. Ma zatem obowiązek ocenić ustalony stan faktyczny oraz prawidłowość zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego (nawet, gdyby to nie było przedmiotem zarzutów apelacji). Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Skoro postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, to wydane orzeczenie musi opierać się na własnych ustaleniach faktycznych i prawnych sądu II instancji (art. 382 k.p.c.), według stanu z chwili orzekania przez ten sąd (art. 316 k.p.c.), tj. chwili zamknięcia rozprawy przed tym sądem. Ten ostatni przepis wyraża jedną z podstawowych zasad orzekania, nakazując sądowi uwzględnienie stanu faktycznego i prawnego (stanu rzeczy) istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, a zatem także ewentualnych zmian, do których doszło w tej mierze w toku postępowania, włącznie z postępowaniem apelacyjnym. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie wystąpiła.

Uzasadniając zapadłe rozstrzygnięcie sądu II instancji, sąd w tym miejscu pragnie wskazać na zmieniony art. 387 § 2¹ k.p.c. ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. (Dz.U. poz. 1469) zmieniającej Kodeks postępowania cywilnego z dniem 7 listopada 2019 r., który wskazuje, co winno zwierać uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji.

Mając na uwadze ekonomikę procesową oraz odwołując się do art. 327¹ § 2 k.p.c. sąd II instancji wskazuje, że wydane przez siebie orzeczenie oparł na dokonanych ustaleniach faktycznych sądu I instancji, które to ustalenia aprobuje i przyjmuje za własne. Sąd II instancji podzielił także rozważania prawne Sądu Okręgowego. Stąd w swoim pisemnym uzasadnieniu nie powtarza tych ustaleń i rozważań sądu I instancji, tym bardziej że strony otrzymały pisemne uzasadnienie sądu I instancji.

Przechodząc z kolei do oceny zarzutów apelacji, to w pierwszej kolejności należało rozważyć zarzut nieważności postępowania z uwagi na kwestionowanie orzeczenia sądu I instancji w związku z wydaniem go przez wadliwie powołanego sędziego albowiem jego zasadność obligowałaby sąd odwoławczy do wydania orzeczenia kasatoryjnego (art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.), bez roztrząsania pozostałych zarzutów apelacyjnych.

Na wstępie Sąd Apelacyjny pragnie wskazać, że w jego ocenie niezasadnie apelant odwoływał się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w sprawie II CSKP 556/22 z dnia 26 października 2022r. Wydane orzeczenie odnosiło się do orzekania w Sądzie Najwyższym sędziego tego Sądu, wobec którego doszło do uchylenia uchwał KRS nr 330/18 i 331/18 - w tym uchwały dotyczącej powołania na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego osoby, która wydała postanowienie z 26.04.2022r. To spowodowało, że w tych okolicznościach Sąd Najwyższy uznał, że to spowodowało, że akty powołania do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego, których Prezydent RP dokonał w oparciu o te uchwały nie znajdują podstawy wymaganej przez art. 179 Konstytucji. Brak tej podstawy wystąpił wprawdzie dopiero

po dokonaniu aktu powołania, ale było to wyłącznie wynikiem naruszenia powołanych wyżej postanowień Naczelnego Sądu Administracyjnego z 1 września 2018 r., co w żaden sposób nie może pomniejszać wagi faktycznego braku podstawy do dokonania prezydenckiego aktu powołania do pełnienia urzędu sędziego. W niniejszej takiej okoliczności nie zachodziły, a w każdym bądź razie nie zostały wskazane. Poza tym w niniejszej sprawie kwestionowane było powołanie do orzekania w sądzie powszechnym, a nie jak w cytowanej uchwale powołanie, które odnosiło się do powołania sędziego Sądu Najwyższego.

Wracając do podniesionego zarzutu wskazać trzeba, że przyczyn nieważności apelujący upatrywał zarówno w wadliwości powołania sędziego orzekającego w I instancji, jak i w naruszeniu norm konstytucyjnych art. 45 ust.1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz norm procesowych art. 155 § 2 k.p.c. i art. 6 k.c. co mieściłoby się w podstawie nieważności określonej przepisem art. 379 pkt 4 k.p.c. Zdaniem apelanta sąd wydający orzeczenie w niniejszej sprawie nie spełniał warunku (gwarancji) niezależności i bezstronności.

Zarzut apelanta co do ważności postępowania - z uwzględnieniem wskazanych przez apelującego przyczyn nieważności - podlegał ocenie sądu odwoławczego, który każdorazowo obowiązany jest ocenić ważność postępowania sądu pierwszej instancji, i to z urzędu, we wszelkich aspektach. Powinien zbadać m.in. to, czy dany sąd rozpoznający sprawę jest sądem niezawisłym i bezstronnym oraz kwestię sprzeczności składu sądu z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. Gwarancje proceduralne w tym względzie (wymóg rozpoznania sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą) wprowadza także art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej EKPC). Postępowanie sądowe bezwzględnie powinno zapewniać gwarancje rzetelnego procesu sądowego, w tym spełnienie wymogu bezstronności. W tym zakresie należy przywołać uchwałę Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. (BSA 1-4110-1/20) gdzie wyraźnie stwierdzono, że ocena prawidłowości składu sądu orzekającego konieczna jest w każdym postępowaniu kontrolnym prowadzonym przez inny skład sądu (pkt 28) i ten pogląd sąd odwoławczy w składzie orzekającym uznaje za własny. Konieczność objęcia oceną z urzędu tej okoliczności oznacza, że sąd weryfikujący status innego składu sądu w związku z prowadzeniem kontroli instancyjnej wydanego w sprawie orzeczenia, nie może pominąć - znanych mu z urzędu, ze względu na stan systemu prawa, na gruncie którego wykonuje zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości - uregulowań ustrojowych, których zastosowanie zdecydowało o objęciu urzędu przez sędziego, który prowadził postępowanie lub wydał orzeczenie w sprawie, a tym bardziej w związku z podniesieniem takiego zarzutu przez stronę.

Założenie, że wymiar sprawiedliwości ma sprawować tylko sąd niezależny, w składzie którego zasiadają niezawisli i bezstronni sędziowie, wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 6 ust. 1 EKPC i art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (dalej: KPP), musi być zrealizowane przy wykorzystaniu tych instrumentów procesowych, które ustawodawca oddał do dyspozycji zarówno sądowi prowadzącemu postępowanie, jak i stronom, z udziałem których ono się toczy (pkt 28 uchwały Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. (...) 1-4110- 1/20). Kontrola instancyjna obejmuje więc także kontrolę w zakresie tego, czy sąd rozpoznający sprawę był sądem niezawisłym i bezstronnym, sądem ustanowionym ustawą.

Stawiając zarzut wadliwości powołania sędziego T. W. apelant odwoływał się do naruszeń prawa procesowego wcześniej wskazanych w pisemnej apelacji. Natomiast nie wskazywał na żadne uchybienia w samej procedurze powołania sędziego na urząd Sędziego Sądu Okręgowego w Elblągu. Odwołując się do cytowanej już uchwały Sądu Najwyższego w składzie połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA 1-4110-1/2020 (OSNC 2020, Nr 4, poz. 34) należy zauważyć, że w punkcie 2 te same uchwały sprzeczności składu sądu z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c., w przypadku osoby powołanej na urząd sędziego w sądzie powszechnym (a taki orzekał w przedmiotowej sprawie), upatruje się nie w samym fakcie powołania sędziego na wniosek KRS ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 3) lecz w sytuacji w której wadliwość procesu powoływania doprowadzi, w konkretnych okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Przede wszystkim w uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Najwyższy wyszedł ze słusznego założenia, że w aktualnym stanie prawnym nie może być kwestionowany formalny status sędziów powołanych w powyższym trybie, skoro po pierwsze skuteczność (ważność) czynności Prezydenta RP (aktu powołania na podstawie art. 179 w zw. żart. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP) nie podlega weryfikacji, po drugie zaś sędziowie - w myśl art. 180 ust. 1- 5 Konstytucji RP - są nieusuwalni, poza jedynie określonymi ustawą przypadkami złożenia z urzędu na mocy orzeczenia sądu, przeniesienia do innej siedziby (sądu) lub na inne stanowisko, bądź w stan spoczynku (pkt 11 uzasadnienia ww. uchwały; por. także: pkt 133 i 145 wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 19 listopada 2019 w sprawach C-585/18, C- 624/18 i C-625/18; Dz.U.U.E.C2020/27/6; pkt 27 i 62 uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2019 r., III PO 7/18, OSNP 2020, Nr 4, poz. 38; pkt 22-37 uzasadnienia uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 8 stycznia 2020, I NOZP 3/19, OSNKN 2020, Nr 2, poz. 10, a ostatnio również TSUE w pkt 44 postanowienia z dnia 8 kwietnia 2020 r. w sprawie C- 791/19 R, (...) LEX nr 2912706).

W ocenie Sądu Apelacyjnego należy także zaaprobować pogląd, że nawet ewentualne poważne wady procedury nominacyjnej (przedpowołaniowej), których nota bene apelujący nie wskazywał, same przez się nie mogą prowadzić do zakwestionowania aktu powołania do pełnienia urzędu na stanowisko sędziego przez Prezydenta RP (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 listopada 2007 r., SK 43/06, OTK-A 2007, Nr 10, poz. 130 i z dnia 27 maja 2008 r., SK 57/06, OTK-A 2008, Nr 4, poz. 63). Podobnie ewentualnej wadliwości uchwały KRS - mogącej wynikać z nieprawidłowo ukształtowanego składu - nie można utożsamiać z nieistnieniem uchwały, jej nieważnością z mocy samego prawa, ani też z nieważnością samego postępowania przed KRS (por. K. Grajewski, M. Pułło: Skutki wadliwości uchwał Krajowej Rady Sądownictwa w kontekście wygaśnięcia mandatu jednego z jej członków w związku z opróżnieniem urzędu Prezydenta RP, Krajowa Rada Sądownictwa. Kwartalnik 2011, nr 1 (10), str. 5-17). Natomiast nieważność postępowania prowadzonego przed sądem, z udziałem konkretnego sędziego, może wynikać z okoliczności następczych względem aktu jego powołania lub zewnętrznych względem stosunku ustrojowego wynikającego z takiego aktu. Uchybienia dotyczące sędziego mogą bowiem przybrać taki rozmiar, że postępowanie przed sądem będzie obarczone wadą nieważności (pkt 33 uzasadnienia uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2020, I NOZP 3/19, OSNKN 2020, Nr 2, poz. 10).

Zaproponowany przez Sąd Najwyższy w pkt 47-53 uzasadnienia powołanej uchwały z dnia 23 stycznia 2020 r. (BSA 1-4110-1/2020) mechanizm ustalania przesłanek stosowania art. 379 pkt 4 k.p.c. w odniesieniu do sędziów sądów powszechnych polegać ma na ocenie szeregu okoliczności obejmujących zarówno stopień wadliwości poszczególnych postępowań konkursowych, jak też odnoszących się do samych sędziów biorących w nich udział oraz charakteru spraw, w których orzekają lub orzekały sądy z ich udziałem. Pomimo zaakcentowania przez Sąd Najwyższy w powołanym składzie zasadniczych wątpliwości co do tego, czy dochowany zostaje standard niezawisłości i bezstronności danego sędziego ze względu na objęcie przez niego urzędu w postępowaniu konkursowym przeprowadzonym w sposób ustalony ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, w uzasadnieniu powyższej uchwały podkreślono, że w sytuacji gdy w konkretnych okolicznościach (co do konkretnego sędziego) wątpliwości te nie zostaną potwierdzone, będzie to równoznaczne z zachowaniem minimalnego standardu warunkującego postrzeganie sądu jako bezstronnego i niezawisłego. W ramach zróżnicowania i indywidualizacji oceny wpływu wadliwości procesu powołania na urząd sędziego na dochowanie standardu bezstronności i niezawisłości sądu orzekającego z udziałem takiego sędziego za konieczne uznał Sąd Najwyższy uwzględnienie całego zespołu rozmaitych kryteriów (m.in. przyjmując domniemanie prawidłowości weryfikacji w przypadku objęcia kolejnego urzędu przez sędziego w sądzie wyższego rzędu, przez osobę, która była już wcześniej powołana na urząd sędziego w niebudzących wątpliwości procedurach (jak w tej sprawie); orzekanie w kwestiach w których władza polityczna oczekuje rozstrzygnięć o określonej treści, uwzględniając wreszcie także - w sprawach cywilnych - stanowisko samych stron co do tego czy rozstrzygający w nich sąd spełnia standard niezawisłości i bezstronności). Podkreślono w szczególności, że każda ze stron w postępowaniu cywilnym może zgłosić - z wykorzystaniem art. 49 k.p.c. - wniosek o wyłączenie sędziego, który uzyskał powołanie do pełnienia urzędu w okolicznościach rzutujących następnie na postrzeganie go jako sędziego niezależnego i bezstronnego. Brak tego rodzaju wniosków w czasie, gdy toczy się postępowanie (a tak było w tej konkretnej sprawie) oznacza zwykle - na co również zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższej uchwały (pkt 51) - że jego przebieg nie wywołuje wątpliwości co do tego, czy sąd rozpoznający ich sprawę jest

niezależny, a sędzia niezawisły i bezstronny. Zdaniem Sądu Najwyższego w składzie połączonych Izb postawa stron prezentowana w toku postępowania, a wskazująca na brak zastrzeżeń co do zachowania niezawisłości i bezstronności sędziego nie może pozostać bez wpływu na następczą ocenę, czy doszło do naruszenia standardu bezstronności i niezawisłości sądu prowadzącego postępowanie ze skutkiem w postaci uznania, że sąd ten był obsadzony sprzecznie z prawem. Natomiast pośród okoliczności odnoszących się do osoby samego sędziego Sąd Najwyższy uznał tam, że mogą mieć znaczenie m.in.: występowanie przed powołaniem na urząd określonych powiązań ze środowiskami politycznymi (władzą wykonawczą i ustawodawczą), które uzyskały dominujący wpływ na prace KRS, brak ich transparentności i arbitralność podejmowanych decyzji, np. przy braku opinii organów samorządu sędziowskiego, lub po uzyskaniu opinii wyraźnie ukazującej brak poparcia kandydatury, pomijanie ocen odnoszących się do kompetencji, czy też jakości pracy kandydata, co może świadczyć o tym, że swoje powołanie dany sędzia zawdzięcza politycznemu poparciu, a nie wiedzy prawniczej i doświadczeniu (jednakże takich argumentów apelant nie powoływał, jak takie okoliczności nie są znane sądowi II instancji z urzędu). Sąd Najwyższy wyraźnie podkreślił wreszcie w tej kwestii, że w sytuacji gdy dana osoba spełniałaby obowiązujące kryteria wskazania na urząd sędziego także w poprawnie ukształtowanej procedurze postępowania przed KRS - w szczególności w przypadku pozytywnych opinii wynikających z rzetelnej oceny, w tym w szczególności z bezstronnych wizytacji - nie można kwestionować zachowania minimalnego standardu warunkującego postrzeganie sądu z udziałem tego sędziego jako bezstronnego i niezawisłego (pkt 52 i 53 ww. uzasadnienia).

Sąd Najwyższy w istocie odwołał się w tej części uzasadnienia uchwały połączonych Izb, do znanego już w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka kryterium oceny (testu) bezstronności sądu obejmującego podejście nie tylko subiektywne (poprzez ocenę osobistych przekonań lub interesów danego sędziego w konkretnej sprawie), lecz również obiektywne (odnoszące się do bezstronności sędziego, a także danego sądu z punktu widzenia zewnętrznego obserwatora, przy braku wystarczających gwarancji, aby wykluczyć wszelkie uprawnione wątpliwości w tej mierze). Negatywny wynik takiego testu może uzasadniać potrzebę wznowienia postępowania w danej sprawie z powodu naruszenia prawa do "sądu ustanowionego ustawą" (art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności) w określonych (kwalifikowanych) okolicznościach - m.in. z uwagi na ewentualne związki zasiadającego w nim sędziego z partią polityczną.

O ile ewentualne naruszenie "instytucjonalne" odnoszące się do statusu sędziego samo w sobie nie przesądza o konieczności (potrzebie) zakwestionowania postępowania, o tyle już stwierdzenie dodatkowych okoliczności, świadczących o braku niezawisłości, powinno prowadzić do takiego zakwestionowania takiego postępowania, jako najbardziej odpowiedniego sposobu naprawy naruszenia prawa do sądu.

Należy zaznaczyć przy tym, że dla orzekającego w niniejszej sprawie sądu powszechnego ww. uchwała SN w składzie połączonych Izb z dnia 23 stycznia 2020 (BSA 1*4110-1/2020) nie jest wiążąca, gdyż jako uchwała "wykładnicza", mająca moc zasady prawnej - podjęta na podstawie art. 83 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 825 z późn. zm. dalej jako "ustawa o SN") - jest ona formalnie adresowana do pozostałych składów Sądu Najwyższego (art. 87 § 1 w zw. z art. 88 ustawy o SN). Związanie tego rodzaju uchwałą nie obejmuje sądów powszechnych i bezpośrednio nie ma wpływu na toczące się przed nimi postępowania, a na sędzie spoczywa każdorazowo obowiązek samodzielnego rozstrzygnięcia sprawy (zob. np. wyroki SN z dnia 9 listopada 2012 r., IV CSK 151/12, LEX nr 1275000 i z dnia 24 stycznia 2018 r., I CSK 221/17, LEX nr 2451847). Dla sprawy nie miała znaczenia również treść orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 i 21 kwietnia 2020 r. w sprawach U 2/20 i Kpt 1/20 (M. P. z 2020 r., poz. 376 i 379). Powyższa uchwała, rozpatrywana przez TK w pierwszej z powołanych wyżej spraw jako "nowość normatywna", może być pojmowana w tym charakterze jedynie w opisanym wyżej zakresie swojego związania. Z kolei rozstrzygnięcie o sporze kompetencyjnym pomiędzy organami konstytucyjnymi państwa polskiego - czego dotyczyła druga z powołanych spraw - odnosiło się wprost do relacji między Sejmem RP a Sądem Najwyższym oraz między Prezydentem RP a Sądem Najwyższym. Nie negując przy tym powszechnej mocy obowiązującej i ostateczności orzeczeń TK (wobec jednoznacznie brzmiącej normy konstytucyjnej - wyrażonej w art. 190 ust. 1 Konstytucji RP - żaden organ państwa, także sąd, nie ma kompetencji do oceny czy orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zostało wydane we właściwym składzie i z zachowaniem określonej w przepisach prawa procedury.

W konsekwencji to orzekający w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny - jak każdy sąd krajowy państwa członkowskiego Unii Europejskiej, orzekający w ramach swoich kompetencji - obowiązany był samodzielnie ocenić, czy zarzut podniesiony przez skarżącego względem udziału sędziego Tomasza Weierta był uzasadniony.

Na uwadze należało mieć przy tym zaakcentowane wyżej: z jednej strony wyprowadzaną wprost z Konstytucji RP niedopuszczalność badania ważności lub skuteczności aktu powołania sędziego i wynikającego z niego stosunku ustrojowego (w aktualnym stanie prawnym zob. także art. 42a § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych; tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 365 z późn. zm. - dalej jako "u.s.p."), z drugiej zaś konieczność uwzględnienia - przy wzięciu pod uwagę wszystkich istotnych okoliczności - czy w sprawie rzeczywiście orzekał sąd (sędzia) zapewniający zachowanie minimalnego standardu warunkującego postrzeganie sądu (z udziałem tego sędziego) jako bezstronnego i niezawisłego w rozumieniu art. 47 Karty Praw Podstawowych UE.

W świetle powyższego stwierdzić należało, że dla uznania, że apelacja zawierała ustawową podstawę nieważności art. 397 pkt 4 k.p.c. nie jest wystarczające do stwierdzenia, że orzekający w tym postępowaniu sędzia sądu powszechnego powołany został do pełnienia urzędu na wniosek KRS w trybie określonym przepisami ustawy z 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, bez wskazania innych konkretnych faktów wskazujących na naruszenie standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

W niniejszej sprawie skarżący nie wskazał tego rodzaju faktów, co już tylko z tego względu uzasadniało niezasadność podniesionego zarzutu.

Przechodząc z kolei do oceny zarzutów apelacji, gdzie skarżący kwestionuje bezstronność i niezależność sądu I instancji, to wskazać należy, że w apelacji postawiono w tym zakresie zarówno zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego. Zarzuty te były niezasadne.

Co do podnoszonych zarzutów naruszenia prawa procesowego to niezasadny był zarzut przeprowadzenia posiedzenia przygotowawczego w warunkach umożliwiających swobodę wypowiedzi.

Na wstępie należy wskazać, że zasady prowadzenia posiedzenia przygotowawczego określają przepisy art. 205⁴ i następane k.p.c. Posiedzenie to odbywa się według przepisów o posiedzeniu niejawnym. W toku posiedzenia przygotowawczego zachowanie szczegółowych przepisów postępowania nie jest konieczne, jeżeli przyczyni się to do osiągnięcia celów tego posiedzenia. Jego celem jest ustalenie przedmiot sporu i wyjaśnienie stanowisk stron, także w zakresie prawnych aspektów sporu (art. 205⁶ § 1 k.p.c.), jak i poszukiwanie ugodowego sposobu rozwiązania sporu (§ 2 cytowanego wyżej przepisu). Posiedzenie przygotowawcze z założenia ustawodawcy ma charakter odformalizowany, o czym świadczy brzmienie art. 205⁵ § 2 k.p.c. - odbywa się według przepisów o posiedzeniu niejawnym, m.in. nie jest nagrywane, lecz jest sporządzany wyłącznie protokół w formie pisemnej. Podczas posiedzenia nie ma wymogu zachowania szczegółowych przepisów k.p.c., jeżeli przyczyni się to do celów tego posiedzenia. O ile pozwany miał zastrzeżenia do jego przebiegu nie było przeszkód by swe uwagi wnieść do protokołu tego posiedzenia. W jego treści takich zapisów brak. Treść protokołów z posiedzenia przygotowawczego nie wskazuje, by sąd I instancji uniemożliwił stronie powodowej swobodnej wypowiedzi, ograniczał jej stanowiska do odpowiedzi na „tak” lub „nie” (zob. np. protokół z posiedzenia przygotowawczego z dnia 23 marca 2021 r.). Trudno w tym stanie rzeczy przyjąć, że przebieg posiedzenia był stronniczy. Skoro apelujący nie wykazał, by oraz w jaki sposób sąd I instancji miał się dopuścić naruszenia w/w przepisu oraz jaki był wpływ ewentualnego jego naruszenia na wynik sprawy, to zarzut ten należało uznać za niezasadny.

Kolejnym zarzutem było podnoszone naruszenie art. 155 § 2 k.p.c. poprzez bezzasadne uchylanie pytań pełnomocnika powoda, co skutkowało ograniczeniem prawa do ochrony prawnej powoda i dochodzenia sprawiedliwości, a tym samym rzutowało na rzetelność i stronniczość postępowania.

Przywołany w tym zarzucie przepis art. 155 § 2 k.p.c., który miał naruszyć sąd I instancji daje Przewodniczącemu składu prawo do uchylenia zadanego pytania, zatem jest to uprawnienie sędziego, w przypadku uznania, że zadane pytanie jest niewłaściwe lub zbyteczne. Zauważyć trzeba, że w apelacji nie wskazano, o jakie dokładnie pytania chodzi, jak i nie wykazano wpływu ewentualnego naruszenia art. 155 § 2 k.p.c. na wynik sprawy. W toku postępowania przed sądem I instancji zaistniały przypadki uchylenia przez sąd kilku pytań zadanych przez pełnomocnika powoda (jak i pełnomocnika pozwanego), dotyczące kwestii, na które świadek już udzielił odpowiedzi lub w zakresie pytań sugerujących. Wynika to e-protokołu rozprawy. Przewodniczący skorzystał z przysługującego mu uprawnienia nadanego w/w przepisem, co wskazuje, że uchylenie pytań było usprawiedliwione, tym bardziej, że nie zgłaszano wniosków o wpisanie do protokołu uchylanych pytań, ani zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c. co mogłoby świadczyć o kwestionowaniu podejmowanych decyzji w tym zakresie. Dlatego nie można podzielić stanowiska wyrażonego w apelacji, że następowało cyt. „bezzasadne uchylenie pytań”.

Z omawianym wyżej zarzutem powiązany był zarzut naruszenia art. 45 ust. 1 i 2 Konstytucji RP poprzez traktowanie od początku procesu żądań powoda jako niezasadnych, utrudnianie mu realizowania prawa do ochrony prawnej poprzez przerywanie wypowiedzi powoda, uchylenie pytań pełnomocnika powoda, prezentowanie przez sąd nieobiektywnego podejścia do sprawy, w tym faworyzowanie strony przeciwnej, a tym samym uniemożliwianie powodowi wykazania jego twierdzeń, w sytuacji gdy Konstytucja gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do niezawisłego i bezstronnego sądu.

Oczywiście zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji, każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. W apelacji nie wykazano jednak konkretnie, w jaki sposób Sąd Okręgowy miał się dopuścić naruszenia w/w przepisu oraz jaki był wpływ ewentualnego jego naruszenia na wynik sprawy. Zasadnie w odpowiedzi na apelację pozwany podnosi, że jeśli, zdaniem powoda, sędzia rozpoznający sprawę prowadził ją w sposób stronniczy czy niesprawiedliwy, to nie było przeszkód do złożenia wniosku o jego wyłączenie. Sąd Apelacyjny wyraża pogląd, że wydany na korzyść jednej ze stron postępowania wyrok nie jest podstawą do uznania, że sędzia orzekający był stronniczy czy niesprawiedliwy lub że faworyzował jedną ze stron. Sąd II instancji po odsłuchaniu nagrań z rozpraw nie ujawnił w toku postępowania przez sądem I instancji niechęci/sympatii do żadnej ze stron, Przewodniczący prowadził postępowanie zgodnie z zasadami k.p.c. - umożliwiał powodowi złożenie replik do pism pozwanego, udzielił głosu przed zamknięciem rozprawy, itp. Samo przeświadczenie strony, co do tego, że sędzia prowadzi proces wadliwie, samo w sobie nie świadczy o stronniczości sędziego. Dlatego zarzut naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji został uznany za niezasadny.

Aprobaty Sądu Apelacyjnego nie zyskał zarzut naruszenia art. 6 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na podjęciu czynności - wydaniu postanowienia w przedmiocie wyłączenia części pozwu do osobnego rozpoznania, które stoi w sprzeczności z zasadą szybkości i ekonomiki postępowania.

Zgodnie z art. 6 k.p.c. sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy (§ 1); Strony i uczestnicy postępowania obowiązani są przytaczać wszystkie fakty i dowody bez zwłoki, aby postępowanie mogło być przeprowadzone sprawnie i szybko (§ 2). Po pierwsze apelant nie wskazał w jakim zakresie stawia ten zarzut, czy w zakresie § 1 czy § 2, a każde z tych rozwiązań ma różne brzmienie i odnosi się do różnych podmiotów. Z uzasadnienia zarzutu należy wnioskować, że chodzi o § 1 i zarzut wobec sądu, że przez swoje zachowanie doprowadzi do przewlekłości postępowania. Zdaniem sądu drugiej Instancji skarżący wadliwie wskazał podstawę zarzutu, albowiem w istocie kwestionuje wadliwość wyłączenia części zgłoszonych przed sądem I instancji roszczeń powoda (tych zgłoszonych w piśmie 7 kwietnia 2021 r.) do osobnego postępowania. Mniej rozpoznawanych w niniejszej sprawie roszczeń z pewnością nie przyczyniło się do przewlekłości tego postępowania. Natomiast należy zauważyć, że strony zgodnie z art. 193 § 1 k.p.c. mogą dokonywać zmiany powództwa w tego rodzaju sprawach, jeśli w I instancji toczą się przed sądem właściwym i zmiana ta nastąpiła przed tym sądem.

W świetle powyższego, zdaniem sądu II instancji można mieć zastrzeżenia co do tego czy Sąd Okręgowy prawidłowo wyłączył do odrębnego postępowania żądanie ochrony dóbr osobistych obejmujące dalsze wpisy pozwanego,

określone dopiero w piśmie powoda z dnia 7 kwietnia 2021 r. Jednakże odnosząc się do tego zarzutu wskazać trzeba, że powód zarzuca jedynie naruszenie art. 6 k.p.c. w tym zakresie, a nie zarzuca naruszenia art. 193 § 1 k.p.c. Tymczasem zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008r. sygn. III CZP 49/07, będącej zasadą prawną. SN wskazał w niej, że sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Skoro brak jest zarzutu naruszenia art. 193 § 1 k.p.c. brak było podstaw do oceny orzeczenia pod kątem naruszenia tej normy i wpływu tego naruszenia na wydane orzeczenie, a w szczególności do poszukiwania ochrony prawnej co do ochrony dóbr osobistych w zakresie naruszeń wskazanych w piśmie powoda z 7 kwietnia 2021r. Poza tym powód nie skorzystał z uprawnienia przewidzianego w art. 162 k.p.c. i nie zgłosił zastrzeżenia na czynność „wyłączenia części pozwu do osobnego rozpoznania”, co tym bardziej czyni przedmiotowy zarzut nieuzasadnionym. W tym miejscu należy zaznaczyć, że podczas rozprawy w dniu 26 kwietnia 2022 r. pełnomocnicy stron zgodnie przyznali, że rozumieją, iż zarzuty opisane w piśmie powoda z dnia 7 kwietnia 2021 r. będą przedmiotem rozpoznania w sprawie I C 771/21 Sądu Okręgowego w Elblągu (zob. protokół z rozprawy z dnia 26 kwietnia 2022 r.). Wyłączenie części pozwu przyczyniło się do możliwości zakończenia niniejszej sprawy o sygn. IC 524/20 i wydania wyroku i wbrew stanowisku apelującego - czynność ta nie ogranicza prawa powoda do ochrony prawnej, którą gwarantuje mu nowe postępowanie.

Niezasadne były także zarzuty naruszenia art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Wykładnia cytowanych przepisów dokonana przez Sąd Okręgowy była prawidłowa i trafna, a nadto znalazła potwierdzenie w ugruntowanym w tym zakresie orzecznictwie. Sąd I instancji przedstawił wszystkie istotne przesłanki uzasadniające roszczenie o naruszenie dóbr osobistych wynikające z treści w/w przepisów i wypełnił je właściwą treścią, zaś przeciwnie wywody apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

Skuteczność roszczenia opartego na art. 24 § 1 k.c. zależy jedynie od spełnienia dwóch przesłanek, a mianowicie od naruszenia dobra osobistego i bezprawności działania sprawcy. Istnienie pierwszej przesłanki powinien wykazać ten, kto domaga się ochrony, a istnienie drugiej przesłanki objęte jest domniemaniem bezprawności, w konsekwencji czego na pozwanym spoczywa obowiązek wykazania, że jego działanie nie było bezprawne.

Przechodząc do oceny, czy takie działanie pozwanego można uznać za bezprawne w pierwszej kolejności należy wskazać, że okoliczność, iż powód jest osobą publiczną oraz że zarzuty sformułowane w wypowiedziach dotyczyły działalności powoda podejmowanej ramach sprawowanej funkcji w żadnym przypadku nie wyłączają odpowiedzialności pozwanego za naruszenie dóbr osobistych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nawet w przypadku osób publicznych przypisywane im zachowania i stawiane zarzuty muszą być zgodne z rzeczywistością, a nadto możliwe jest naruszenie dóbr osobistych osoby publicznej poprzez przypisanie jej nieprawdziwych cech w skutek zrelacjonowania zdarzenia w sposób niezgodny z jego rzeczywistym przebiegiem. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że wprawdzie nie jest wykluczone formułowanie ostrych i krytycznych opinii o osobach publicznych, które to oceny nie podlegają weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu, a jedynie muszą mieć wystarczającą podstawę faktyczną, niemniej jednak wypowiedzi zawierające opinie, które nie mają wystarczającego oparcia w faktach przekraczają granicę wolności wypowiedzi i mogą zostać uznane za bezprawne (por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 26 lutego 2002r., Nr 25525/95, Lex nr 75865).

\N sprawie pozwany kwestionował istnienie przesłanek, które uzasadniałyby jego odpowiedzialność cywilnoprawną względem powoda podnosząc po pierwsze, że sporne wypowiedzi nie naruszyły dobrego imienia powoda, a po drugie, że jego działanie nie było bezprawne. Z przedstawioną w tym zakresie przez pozwanego argumentacją nie sposób się nie zgodzić.

Odnosząc się do pierwszej przesłanki w postaci naruszenia dobra osobistego zaznaczyć przede wszystkim trzeba, że przy jej ocenie należy posługiwać się kryteriami obiektywnymi. Nie decyduje tutaj subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, lecz na pierwszy plan wysuwają się poglądy rozsądnie i uczciwie myślących ludzi oraz osąd opinii publicznej (S. A. Glosa do wyroku S. Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, OSP z 1990r, nr 9, poz. 330).

Jednak przede wszystkim możliwe jest naruszenie dobra osobistego treścią publikacji, z której wynikają jednoznacznie sugestie, nawet w formie pytań, co do naganego postępowania osoby jednoznacznie w nim wskazanej (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007r., I CSK 165/07, OSNC -ZD z 2008r., nr 3, poz.66, Lex nr 287745; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009r., I CSK 465/08, niepubl., Lex nr 510611). Nie ulega także wątpliwości, że dobro osobiste osoby fizycznej może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005r., V CK 868/04, Lex nr 196405).

Jak już wyżej wskazano dobra osobiste są wartościami ściśle związanymi z osobą ludzką, w tym sensie, że ochrona tych dóbr jest objęta ochroną co do szeroko rozumianej godności (tu zawodowej) i dobrego imienia każdego człowieka. W prawie nie ma dokładnej definicji tych pojęć, można jednak przyjąć, że odnosi się ono do uznanych przez społeczeństwo oraz system prawny wartości obejmujących fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność, godność i pozycję w społeczeństwie. Cechą cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych jest to, że istnieją one niezależnie od woli prawodawcy, który jedynie proklamuje ich ochronę. Przy ocenie naruszenia lub zagrożenia dobra osobistego decydują kryteria obiektywne. Oznacza to, że sąd, orzekając tu w ramach swobody decyzji, musi się odwołać do ocen i opinii przyjmowanych w danej społeczności. Za najczęściej stosowaną dyrektywę należy tu uznać nakaz odwołania się do kryteriów obiektywnych przy ocenie naruszenia lub zagrożenia dobra. W zasadzie dyrektywa ta odsyła dalej do szczegółowych norm panujących w określonej społeczności lub środowisku. Wśród opinii i ocen przeciętnych przedstawicieli tych społeczności należy poszukiwać tych elementów, które pozwolą mu dookreślić zawarty w przepisach zwrot i na tej podstawie rozstrzygnąć sprawę (zob. P. Sut, Problem twórczej wykładni przepisów o ochronie dóbr osobistych, PiP 1997/9/26).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w świetle obiektywnych kryteriów. Zasadny był zarzut powoda względem pozwanego o zatrudnianiu przez tego ostatniego w Urzędzie Gminy (...) własnej rodziny. Wiązało się to z chociażby z powołaniem na funkcję zastępcy wójta S. S. (2), który jest synem brata matki powoda. Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że zawieranie przez powoda umów zlecenia z bratem żony M. K. (1) jest w istocie także zatrudnianiem w szerokim tego słowa rozumieniu własnej rodziny. Podobnie należy ocenić zatrudnienie żony powoda B. S. w Gminnym Ośrodku (...) w G.. Wprawdzie powód nie zatrudnił swojej żony w tym ośrodku, ale to on powołał komisję, która wyłoniła dyrektora tego ośrodka jemu podległego, a ten dyrektor zatrudnił żonę powoda. Nie ulega wątpliwości, że taki sposób zatrudnienia żony powoda może stanowić podstawę do stawiania tezy, że powód miał istotny wpływ na zatrudnienie swej żony. Zasadne były także zarzuty pozwanego względem powoda, że zatrudnia także znajomych. Bowiem bezsporne było, że po objęciu stanowiska wójta przez powoda zatrudnione inne osoby, które jak sam wskazał w piśmie do Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 marca 2021 r. „chcę pracować z ludźmi, którzy są (...) życzliwi. Szukam ludzi nie tylko mi przychylnych, ale także nie powiązanych z poprzednikiem i kompetentnych”.

Sąd Okręgowy oceniając powyższe fakty i okoliczności zasadnie wskazuje, że powód jako polityk, by uniknąć zarzutu nepotyzmu nie może podejmować takich zachowań, które rzucają cień na transparentność i rzetelność procedury wyboru najlepszego kandydata na dane stanowisko. W takiej sytuacji, kiedy powód zatrudniał własną rodzinę i osoby których kompetencja sprowadzała się do kryterium mu przychylności, to uzasadnione było twierdzenie powoda, że zatrudnia rodzinę i znajomych. Zasadny w konsekwencji był zarzut pozwanego względem powoda, że powód przeznacza pieniądze podatników na wypłaty dla najbliższych i znajomych, albowiem zatrudnione przez powoda osoby lub które za przy jego wsparciu uzyskały zatrudnienie, były opłacane z budżetu Gminy (...).

Zasadne były także zarzuty pozwanego względem powoda, że ten „nie dba o mienie gminne, wykorzystuje pandemię do własnych celów i ciągnie gminę w dół”. Jak zasadnie wskazał sąd I instancji są to typowe zarzutami pojawiającymi się w debacie politycznej. Jednak nie były one gołosłowne. Jak wykazał powód stawiając taki zarzut opierał się na dokumentach ukazujących sytuację finansową Gminy, jak np. w postaci sprawozdań Rb-Z. Brak inwestycji gminnych potwierdzają ustalenia Raportu o stanie gminy za 2019 rok. Stan mienia gminnego został opisany w Raporcie o Stanie Gminy (...) za 2019 rok, sporządzony w lipcu 2020 r. Ocena powoda, że „ciągnie gminy na dół” i „nie dba mienie

gminne", to także skutek tego, że gmina musiała zapłacić odszkodowanie za niezasadne zwolnienie pracowników przez powoda.

Sąd II instancji nie znalazł podstaw by zakwestionować ocenę sadu I instancji słów pozwanego, że powód wykorzystuje „pandemię” do własnych celów. Tu miało to związek ze zwłoką w udzielaniu odpowiedzi na pytania w trybie dostępu do informacji publicznej. Uzasadniając swoją ocenę tego zarzutu sąd I instancji wskazał, że powód nie kwestionował twierdzenia pozwanego, że Samorządowe Kolegium Odwoławcze w E. rozpatrując odwołania (...), któremu wójt A. S. wydał 11 decyzji administracyjnych odmawiających udzielenia informacji publicznej uchyliło wszystkie decyzje, stwierdzając, że zostały one wydane z istotnym naruszeniem prawa. Nie było też kwestionowane, że powód wydłużał niekiedy czas na udzielenie odpowiedzi z powołaniem się na obowiązujący stan pandemii, co potwierdził w swych zeznania także P. K.. Powód nie zaprzeczył tej okoliczności.

Zasadnie też ocenił sąd I instancji jako zasadny zarzut pozwanego względem powoda prowadzący się do stwierdzenia, że „bezpodstawnie zaatakował jednego z dyrektorów szkół w naszej gminie”. Jak ustalił sąd I instancji powód w dniu 11 października 2019 r., jako Wójt Gminy (...), w związku z anonimowym zgłoszeniem, złożył w Komendzie Powiatowej Policji w O. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa pedofilii przez Dyrektora Szkoły Podstawowej w M. Z. B.. Postępowanie zostało umorzone. Działanie oparte o anonim, bez podjęcia jakichkolwiek działań sprawdzających i sformułowanie na tej podstawie zarzutu popełnienia przestępstwa i zgłoszenie tego organom ścigania uzasadniało ocenę pozwanego, że doszło do bezpodstawnego zaatakowania takiej osoby-tu dyrektora szkoły.

Co do oceny wypowiedzi pozwanego, które miały być obraźliwe i dodatkowo dyskredytujące kompetencje powoda typu : „wiejski ojciec chrzestny”, „Kłamstwo za Kłamstwem i ten sam prymitywny styl”, „wyobrażam sobie jaką chorobliwa przyjemność musi sprawiać człowiekowi który nie ma nawet matury wyrzucenie pracownika z wyższym wykształceniem i kilkunastoletnim doświadczeniem”, „odnoszę wrażenie że cała ta ekipa trzymająca władze nie zdaje sobie sprawy z odpowiedzialności jaka na nich spoczywa”, „nie dość że w błyskawicznym tempie ciągną gminę na dno, to dodatkowo bezprawnie i bezpardonowo niszczą ludzkie kariery”, „do tego dołożyć trzeba całkowity brak dbałości o mienie gminne nepotyzm czyli zatrudnianie członków rodziny”, „od dłuższego czasu zastanawiam się, według jakiego klucza dobierani byli tak zwani fachowcy”, „od prawie dwóch lat systematycznie jestem nękaną przez mojego następcę i niektórych jego pracowników”, „bezpodstawnie zaatakował jednego z dyrektorów szkół w naszej gminie”.

Część z nich wiąże się z już wyżej ocenionymi twierdzeniami na temat zachowań powoda i nie wymaga dodatkowego omówienia.

Sąd Apelacyjny dodatkowo pragnie odnieść się do wypowiedzi pozwanego względem powoda, gdzie użył wobec niego określenia „wiejski ojciec chrzestny”. Stwierdzenia to jest oceną. Jak zasadnie wskazał sąd I instancji nie można go oderwać od kontekstu w jakim to stwierdzenie padło. Mianowicie podczas XXII Sesji Rady Gminy (...) odbytej w dniu 27 kwietnia 2020 r., której tematem było między innym wyemitowanie obligacji na kwotę 14 mln zł powód usiłował przeforsować swoje zdanie, mówiąc: „Radni, którzy nie zgłoszą za planem rozwoju gminy miejcie odwagę powiedzieć mieszkańcom, że nie mieli i mieć nie będą (...)”. Zdaniem Sądu Okręgowego takie zachowanie powoda mogło zostać odebrane jako próba wywarcia presji na członkach Rady Gminy. Zresztą Radna M. K. osobiście odebrała powyższe słowa Wójta w charakterze presji. O tej presji nadmienił pozwany we wpisie z dnia 12 maja 2020r., stwierdzając, że powód przedstawił radnym „propozycję nie do odrzucenia (taki „wiejski ojciec chrzestny”)” polegającą na przyjęciu uchwały w sprawie obligacji. W przeciwnym bowiem razie do radnych zaprosił wszystkich tych, którym Gmina zalega z regulowaniem należności, przedsiębiorców. Zwrot został użyty w formie przenośni, we wpisie zastosowano cudzysłów. Sąd II instancji nie widzi nic niewłaściwego z zwrocie wiejski, tym bardziej, że padło to określenie wobec wójta, a więc władarza gminy wiejskiej. Nie było to też kategoryczne, jednoznaczne stwierdzenie. Użycie słowa „taki” i cudzysłowu dla określenia „wiejski ojciec chrzestny” zmienia wydźwięk tego zwrotu na ironiczny. Nie chodziło o przedstawienie powoda jako przestępcy, ale jako człowieka, który usiłuje wymóc określone zachowanie przy pomocy nie w pełni legalnych metod za właściwym sposobem zagłosowania na rzecz swojej racji. Nie można też pomijać kontekstu wypowiedzi pozwanego, która była nacechowana emocjami związanymi z e sporem jaki zaistniał podczas

przebiegu posiedzenia Rady Gminy. Reasumując sąd II instancji podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że użyta wypowiedź była dopuszczalną formą krytyki.

Sąd II instancji w pełni też podzielił ocenę sądu I instancji co do wypowiedzi pozwanego „odnoszę wrażenie, że cała ta ekipa trzymająca władzę nie zdaje sobie sprawy z odpowiedzialności jaka na nich spoczywa”. W ocenie sądu I instancji, trudno dopatrzeć się w powyższym zwrocie cech o negatywnym znaczeniu i naruszających dobre imię powoda. Zwrot o „ekipie trzymającej władzę” jest dość często spotykany w mediach w odniesieniu do osób zajmujących stanowiska kierownicze czy zajmujących się szeroko pojętą polityką. Wybór tych osób na wysokie stanowiska państwowe/samorządowe wiąże się z dużą odpowiedzialnością wobec wyborców, osób trzecich. Zasadnie wskazał przy ocenie tej wypowiedzi, że powód od rozpoczęcia kadencji, konsekwentnie starał się wytykać błędy pozwanego podczas piastowania przez niego urzędu do 2018 roku, obwinia pozwanego na sesjach, zebraniach wiejskich, jakoby to pozwany był przyczyną obecnego stanu gminy. Powód złożył przeciwko H. K. zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 Kodeksu karnego na szkodę Gminy (...) z siedzibą w G. poprzez rażące naruszenie swoich uprawnień doprowadzając do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Gminy (...). A więc obie strony pozostają w opozycji do siebie, starając się wzajemnie zdyskredytować. Jednakże to powód pełni obecnie urząd wójta. Tak więc skoro powód zdecydował się na pełnienie urzędu wójta gminy to musi mieć świadomość, że będzie poddawany ocenie i krytyce innych osób. Powód już od wielu lat uczestniczy w życiu politycznym, zdaje sobie sprawę z tego, jak niektóre poruszane kwestie mogą wywoływać większe lub mniejsze emocje, zarówno pozytywne jak i negatywne. To powoduje, że z racji pełnionej funkcji, z uwagi na aktywne włączanie się w życie Gminy, musi liczyć się w większym stopniu z możliwością ocen krytycznych ze strony innych osób swojego zachowania. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko sądu I instancji, że intencją pozwanego nie było oczernienie powoda, naruszenie jego dobrego imienia, lecz zwrócenie uwagi na sposób rządzenia Gminą, na ewentualne błędy jakie popełnia Wójt i inne problemy które zostały szczegółowo opisane w uzasadnieniu uchwały Rady Gminy z dnia 19 stycznia 2021 r. Zasadnie też wskazał sąd I instancji, że w przypadku, gdy mówimy o naruszeniu dóbr osobistych wypowiedzią internetową (prasową), jak w tej sprawie, to wkraczamy w obszar ścierania się dwóch fundamentalnych praw - prawa do wolności słowa oraz prawa jednostki do ochrony jej dóbr osobistych (np. czci, godności). Prawo do wolności słowa i prawo do ochrony cześć to prawa chronione na podstawie Konstytucji (art. 14 i 54 ust. 1 oraz art. 30, 31 ust. 3 i 47), umów międzynarodowych (art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 19 powszechnej deklaracji praw człowieka, art. 17 i 19 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych) oraz ustaw (art. 24 k.c. oraz art. 1, 6, 12 ust. 1 i art. 41 prawa prasowego). Ranga obu tych praw i poziom udzielanej im ochrony jest równy, co oznacza, że żadnemu z nich nie można przyznać pierwszeństwa i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego. Jednakże ochrona dóbr osobistych, a zatem także prawo do korzystania z wolności słowa kształtuje się odmiennie wobec osób publicznych, w tym, polityków czy publicznych osób prawnych. W stosunku do nich wolność wyrażania opinii jest szersza. Osoby publiczne muszą liczyć się z krytyką swojego postępowania, a w konsekwencji w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować wypowiedzi krytyczne własnej działalności.

Reasumując zasadnie przyjął w tych okolicznościach sąd I instancji, że działanie pozwanego nie naruszyło dobrego imienia powoda i nie było bezprawne, a w konsekwencji nie zachodziły przesłanki uzasadniające w myśl art. 24 k.c. uwzględnienie żądania powoda, a konsekwencji brak było przesłanek do stosowania art. 448 k.c. W konsekwencji, skoro zarzuty apelacji także były niezasadne to na podstawie na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd II instancji orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie II, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą kosztów niezbędnych i celowych oraz zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Wysokość tych kosztów obejmuje koszty zastępstwa procesowego ustalone w stawce minimalnej na podstawie § 2 pkt 3 i § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (jedn. tekst: Dz. U. z 2015r., poz. 1800). Zgodnie z art. 98 § 1¹ zd. 2 k.p.c. sąd z urzędu zasądził odsetki w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od kosztów procesu należnych pozwanemu za czas po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia orzeczenia, jako że wydane przez sąd II instancji orzeczenie jest prawomocne.

Na oryginale właściwy podpis.